WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t. „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 106. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen. a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 54. Bochum, sobota, 8 maja 1897. Rok 7.

Redakcya, drukarnia i księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Polacy na obczyźnie.

Wattenscheid. W sprawie Bractwa Różańca św. odpowiadamy szanownej korespondentce, że wdzięczni jej bardzo jesteśmy za podanie myśli tak zbawiennej. Spodziewam się też, że odezwa ta znajdzie poparcie ze strony Rodaczek. Z naszej strony uczynimy, ile można, aby to piękne bractwo w najkrótszym czasie w Gelsenkirchen powstało i zakwitło. Gdziekolwiek choćby tylko 5 kobiet zgromadziło się w tym celu, niechaj poproszą miejscowego księdza proboszcza, a chętnie Bractwo założy i obejmie nad niem opiekę. Wiadomo powszechnie, że obowiązki Bractwa Różańcowego nie są ani trudne, ani wymagające wiele czasu, żadna z nas nie może się zatem wymówić licznemi zajęciami domowemi — przeciwnie, im więcej mamy obowiązków, im cięższe dźwigamy krzyże codziennych utrapień i trosk, tem więcej szukać nam potrzeba pociechy i siły w modlitwie.

Pięknie to i słusznie mawiali przodkowie nasi: „Post nie schudzi, modlitwa nie zmudzi, jałmużna nie zubożу“. Gdy nas złączy ten piękny węzeł modlitwy, wtedy nietylko większa obfitość łask Bożych spłynie na domy i rodziny nasze, ale nadto znajdziemy sposobność wspólnego porozumienia się i zachęty do dobrego.

A więc do dzieła, kochane Rodaczki! — zbożnej pracy Bóg dopomoże.

W imieniu Rodaczek w Gelsenkirchen i okolicy T. W.

Mowa

Najprzew. ks. Arcypasterza Floryana

wypowiedziana na Święconej Roli przed archikatedrą gnieźnieńską w dzień otwarcia 900-lego Jubileuszu św. Wojciecha i misyi w Gnieźnie 25-go kwietnia 1897 r.

(Ciąg dalszy.)

W tem starożytnem Gnieźnie spoczęły śmiertelne szczątki zamordowanego przez Prusaków Apostoła — ale czy wszystkie? Widzieliśmy wszyscy niesioną tutaj pomiędzy nami głowę Świętego — ramię i rękę otrzymał od Bolesława Chrobrego Otton III na znak miłości. A złożył je w Rzymie, gdzie do dnia dzisiejszego oddaje im się cześć zasłużoną. Głowa Świętego pozostała pomiędzy nami wraz z ciałem, ale rękę jego w zaraniu dziejów tu ztąd poniósł cesarz wprost do Piotra św. stolicy, narodowi niejako zakreślając drogę, którą kroczyć powinien. Świętego Wojciecha ręka w Rzymie wskazuje nam tajemniczo i symbolicznie, że w Rzymie mamy szukać podstaw życia naszego, że w jednoczeniu zupełnem z Rzymem rękojmia życia, że w nas bije jedynie życie joszcze tak silne, bo oparte na Piotrze i jego epoce, — dla tego wieki zabić go nie zdołały.

Z wyżyn Piotrowych płynie po dziewięciu wiekach głos Leona XIII z tą samą miłością ojcowską, jak za dni św. Wojciecha i Chrobrego do dzieci swoich i z tą samą pełnią prawdy i światła.

W takich wielkich dziejowych a świętych chwilach na wyżynach wieku dziewięciu, gdy stajemy, jako synowie narodu, któremu Wojciech św. światło przyniósł wiary a z nią największą łaskę Bożą na tem samem miejscu, na którem z rozrzewnieniem dziś widzę te rzesze pobożne, — sądom Bożym przyszłość się pozostawia zmarłych pokoleń, ale żywe pokolenie winno wnijść w takich chwilach w siebie, rachunek zrobić sumienia swojego, w piersi uderzyć się pokutnie: czyśmy korzystali z tej ewangelicznej łaski, czyśmy jej nie zmarnowali, czy ona dokonuje w sercu każdego pojedyńczo tego wewnętrznego odrodzenia, odnowienia się, którego gwoli jest daną, czy Bóg, niebo, które nam Chrystus wyjednał, Wojciech św. drogę do niego utorował, jest pierwszym celem pragnień życia naszego?

Wzrok nasz w tej chwili pada na te malownicze pagórki Lechowego grodu. Przed lat tysiącem ojcowie nasi wśród nocy palili na nich ofiarne ognie na dowód swej czci dla bóstwa. Wśród tej nocy błędu nagle trysło z krzyża świętego światło i oblało ziemię; zagasły ognie pogańskie, nowe zapaliło się światło w kościołach Bożych, słońce wiary i dotąd świeci. Czy idziemy atoli za promieniami tego słońca, czy błędne ogniki, które się podnoszą z trzęsawisk pychy rozumu, namiętności, nie pociągają wielu ku zgubie? Czy staramy się wszyscy zrozumieć tę tajemnicę krzyża? Sztuczne, mizerne światełka ludzkiej mądrości, zapalały się i tylekroć gasły w naszych oczach, a tylko to światło z krzyża starczy dla wszystkich wieków i dla wszystkich dusz.

A jednak, czy staramy się w prostocie ducha rozjaśnić tem światłem wszyscy w słowie Bożem, w poważnej myśli? Dla tego tyle niepokoju, tyle niepewności, tylu mądrych po światowemu, a tak mało mądrych po bożemu rad, że biedne światełko własne ma starczyć za światło Boże!

Na miejscu, na którem stoimy, pogańska wzniosła się świątynia, a w niej przed lat tysiącem palił się ogień ofiarny przodków naszych, na którym palili zwierzęta na cześć swoich bogów. Nam inny ołtarz pan Jezus założył. Nam inne palić trzeba ofiary. Jeśli w całopaleniu Swojem na krzyżu P. Jezus nas zbawił, tak i my tylko się zbawimy w całopaleniu namiętności i grzechów naszych. A w naszych sercach czyli taki ołtarz się wznosi? Czy wyrzekliśmy się tego grzechu, który pierwszym jest z głównych, źródłem wszystkich: pychy i zbytku własnej miłości? Ducha buty i niekarności, który walkę przeciwko każdej powadze podniósł w dziejach do zasady, który słuchać nie chciał, dla tego Bóg mu odebrał rozkazywania władzę. Zapytaj się siebie, czy więcej na miłość Bożą, nad miłość sprawy w sercu Twojem nie waży tak samo, jak za ciemnych dni dziejów naszych miłość własna, ambicya i próżność? Czy umiesz je poświęcić na tym ołtarzu ze zaparciem się?

Z tego wzgórza Lechowego, na którem stoimy, Mieczysław i Dąbrówka strącali bałwany pogańskie do jeziora „świętego“ — a my — czyż nie oddajemy dotąd czci „bałwanom“ namiętności wszelakich, zwierzęcych, tak że nie widzimy Krzyża Chrystusowego, wśród tej mgły grzechów. Niech każdy się zastanowi czy nie ma w sercu swojem jakiego bożyszcza które mu milszem od Boga żywego, bożyszcza któremu służy myślami, uczynkami swojemi?

(Dokończenie nastąpi.)

Wojna grecko-turecka.

Podług najnowszych wiadomości z placu wojny przechyla się powodzenie na stronę grecką. Z powodu tego sławny wódz turecki Osman basza pozostaje na własne żądanie w Epirze. Grecy nie cofnęli się do Arty, ale przeciwnie, zajęli bateryę w Imaret, twierdzę Rogis i kilka innych silniejszych miejsc w górach Kserowuni. Dowództwo nad armią grecką w Epirze obejmie w miejsce pułkownika Manosa pułkownik Vassos, który uchodzi za jednego z najdzielniejszych wodzów greckich. W Tesalii położenie Greków polepszyło się także. Volo jest dotąd w ich ręku, a Turcy nie postąpili na krok dalej pod Velestino, gdzie pułkownik Smoleński wciąż ich ataki zwycięzko odpiera. Turcy żądają posiłków. Pogłoski, jakoby zatonął grecki okręt wojenny i cała flota Greków dla tego zamkniętą była w zatoce, nie zasługują na wiarę. — Nowe ministerstwo greckie postanowiło prowadzić wojnę z wytężeniem wszystkich sił.

Straszne nieszczęście w Paryżu.

W bazarze dobroczynności, urządzanym corocznie przez panie arystokracyi na rzecz biednych. wybuchł ogień, który tak szybko się rozszerzył, że cała zebrana tam publiczność nie mogła się ratować ucieczką. Wydobyto dotąd **115 trupów**. Twierdzą, że ofiar będzie do 200 osób; w bazarze podczas wybuchu ognia było 1800 osób.

Wewnętrzne położenie w Niemczech

opisuje „Vossische Zeitung“ jak następuje:

„Dziś nikt nie tai uczucia niezadowolenia, które z dniem każdym wzrasta i zwolna ogarnia wszystkie polityczne stronnictwa; nie jest to już dziś dla nikogo tajemnicą, że niezadowolenie to znajduje jednakowo podatny grunt u wszystkich stronnictw i że podsycanem jest przez istniejący u nas obecnie system załatwiania spraw publicznych.

Zarówno socyalno-demokratyczna, jak i narodowo-liberalna prasa niemiecka z przekonywującą logiką stwierdza dziś znaczący fakt ten. W niższych i wyższych sferach społecznych znaleźć można nastrój ducha, który zaczyna się cichem rozgoryczeniem, a kończy się głośną opozycyą.

Spostrzeżenie to bynajmniej złudzeniem nie jest, — niezadowolenie, niepewność i rozgoryczenie zaczyna napełniać wewnętrzne życie polityczne Niemiec, — a tak wszechwładnie panując w polityce wewnętrznej — nie może nie mieć zgubnego wpływu na siłę i powagę państwa niemieckiego w polityce zewnętrznej.

Jeśli usposobienie mas ludności nie zmieni się na lepsze dzięki zmianie systemu, to nowe wybory do parlamentu skończą się takiem zwycięztwem partyj opozycyjnych, jakiego nie było od czasu odbudowania cesarstwa. Jeśli tak da-

lej pójdzie, to bieg wypadków przychylnem się okaże dla tych stronnictw, które walczą przeciw rządowemu systemowi i pracują nad jego upadkiem.“

Ziemie polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Toruń. Nowy landrat p. von Schwerin, został w ostatni poniedziałek wprowadzony w urząd przez naczelnego prezesa rejencyjnego z Kwidzyna

W **Lubiczu** pruskim pod Toruniem wybuchł w końcu zeszłego tygodnia ogień w sieczkarni, zapewne z nieostrożności. Stało się to w nocy, w której nocowało nad sieczkarnią trzech żydów. spieszących z Polski na targ do Torunia. Wszyscy podusili się w dymie, bo drzwi były podobno zewnątrz zamknięte z jakiejś tam zbytecznej przezorności. Sąd z Torunia był na miejscu dla obejrzenia trupów. W poniedziałek pochowano je na żydowskim cmentarzu.

Z Tucholskiego. Główny nauczyciel Gollnik z Koślinki wstąpi z dniem 1 października w stan odpoczynku.

Swiecie. W sobotę wieczorem wybuchł ogień w oberze należącej do zakładu obłąkanych; płomienie zdołano wnet przytłumić.

Kartuzy. Etat gminy ustanowiono na 30.287 marek dochodu i rozchodu; podatki wynoszą 130 proc. od dochodowego i realnych.

Czerwińsk. Siedmnastoletni syn robotnika Sikory w Smętowie spadł w chlewie z poddasza na ziemię i zabił się na miejscu.

Brodnica. W Długim moście, gdzie to swego czasu kłusownik zastrzelił barona Goltza, znaleziono zawczoraj teraźniejszego właściciela pana Zdziemborskiego w lesie z roztrzaskaną czaszką. Pan Z. ożenił się z wdową po zamordowanym Goltzu, a że żona, 2 b. m. nieszczęśliwym wypadkiem złamała rękę, zawiózł ją do Brodnicy, gdzie się znajduje pod opieką lekarza. Gdy wracał do domu, konie się rozbiegły, a pan Z tak nieszczęśliwie wypadł, że śmierć znalazł.

W **Gdańsku** przebywa teraz już pan Binzer, znany były agent związku HKT, który obecnie jest redaktorem tamtejszej gazety „Danziger Allgemeine Zeitung“.

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Poznań. Po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu śp. Augustyna Guska, Siostra Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo, przeżywszy lat 54, powołania lat 34. R. i. p.

Leszno. Dnia 28 go z. m. zmarł w sile wieku ksiądz proboszcz Bierski w Swierczynie. W drodze do chorego uległ czcigodny pleban wypadkowi i od tego czasu chorował zgasły nieustannie, aż wreszcie śmierć dalszym cierpieniom kres położyła.

Wreśnia. Pierwszy nauczyciel przy katolickiej szkole w Strzałkowie p. Łukaszewski zamianowany został głównym nauczycielem. — Zmarła tu wdowa Gabrielowa we wieku 100 lat, najstarsza kobieta powiatu. — W Obernigk pod Wrocławiem zmarł dnia 26 zm. nauczyciel Wincenty Mroczkowski z Mikuszewa.

Krzywiń. Właściciel Zelazna posłał kilku fornali po cegłę do Bojanic. W pobliżu Wyszkowa fornal Józefiak, jadąc wozem, na którym miał 500 cegieł, spuszczał się z góry, a nie mogąc koni powstrzymać w czasie szybkiej jazdy spadł z wozu i nogami dostał się pod koła. Ma nogę i ramię strzaskane, a reszta ciała tak pognieciona, że jest obawa o jego życie.

Nakło. Robotnicy w liczbie około stu zatrudnieni przy rozszerzaniu toru pod kolej żelazną urządzili bezrobocie. Żądali po 1,80 m. dziennie, a ofiarowano im tylko po 1,40 m.

Grabów. Zarnice grasują w mieście naszem i bardzo wiele dzieci zapadło na tę chorobę.

Trzemeszno. Jacyś urwisze wywiesili wysoko na drzewie w ogrodzie proboszczowskim dnia 1-go maja czerwoną chorągiew na znak „święta socyalistycznego“. Policya rychło ranо chorągiew usunęła, urwiszów dotąd nie ujęła. Prawdopodobnie zrobił to jaki zakapturzony tutaj socyalista na złość ks. proboszczowi, który niedawno założył tu stowarzyszenie robotników celem zwalczania socyalizmu. — Właściciel folwarku Buchfelde (?) Krause sprzedał posiadłość swoją gospodarzowi Marquardowi za 68 tysięcy marek.

Jaraczewo. Nieszczęście przydarzyło się nauczycielowi Hahnowi przy tutejszej szkole katolickiej. Otwierając paczkę, pochylił się zupełnie nad nią i scyzorykiem usiłował rozciąć węzełek. Scyzoryk usunął się a nóż uderzył w oko, które wypłynęło.

Gostyń. Przy budowie cukrowni zarwało się rusztowanie drugiego piętra i sześciu mularzy spadło na dół. Pięciu lekko się poraniło, ale szósty tak dziękich doznał uszkodzeń ciała, że jest obawa utrzymania go przy życiu.

Gołańcz. Dnia 3 maja wybuchł w Dobieszewku ogień. Zgorzał doszczętnie jeden dom mieszkalny należący ubogim ludziom. Biedacy mało co uratować zdołali.

Wągrówiec. Subhasta majątku Grylewa (4500 mórg) odbędzie się w gmachu sądowym w Wągrówcu dnia 7 maja.

Murowana Goślina Dnia 1-go maja o godzinie 6 wieczorem znaleziono we Warcie przy przewozie ku Owińskom zwłoki nieznanego mężczyzny.

* Ze Slązka czyli Starej Polski.

W **Opolu** zmarł wczoraj ks. Karol Myśliwiec, który mimo, że liczył dopiero 30 lat, pozostawia po sobie wielki smutek i żałobę w całej ziemi ślązkiej. Był to patryota w całem tego słowa znaczeniu, mąż głębokiej myśli, szerokich poglądów, a przytem przyjaciel, ale prawdziwy przyjaciel ludu, jakich mało. Utalentowany kapłan, poświęcał się badaniom literatury polskiej i słowiańskiej, napisał kilka bardzo pożytecznych prac i od czasu do czasu zasilał pięknemi artykułami „Gazetę Opolską“. R. i. p.

Tarnowskie Góry. Nieszczęście zdarzyło się robotnikowi Drzyzdze. Przy wybijaniu dynamitu w kamieniołom nastąpiła eksplozya, wskutek nieostrożnego obchodzenia się i rozerwała nieszczęśliwego na kawałki. — Robotnik Jarzeński z Lasowic, pracujący w fabryce papieru „Hugohütte“, dostał się w koło i został rozerwany w kawały.

Królewska Huta. Do tutejszego stawu hutniczego wskoczyła w zeszłą sobotę młoda dziewczyna w zamiarze odebrania sobie życia. Przechodzący tamtędy ludzie wyciągnęli niedoszłą samobójczynię i odesłali do lazaretu.

Syryń. W sobotę uderzył piorun w stodołę gospodarza Dombka, wskutek czego całkiem się spaliła.

Koźle. Podczas burzy zeszłej soboty uderzył piorun w posiadłość gospodarza Janika w Ryńskiejwsi i spalił ją do szczętu.

Gliwice. Zeszłej niedzieli przystąpiły tu dzieci z Gliwic, Trynku, (części do miasta należącej). Wojtowejwsi i Ligoty - Zabrza do pierwszej Komunii św.

Wielkie Strzelce. W poniedziałek zastrzelił się sekretarz wydziału powiatowego Hawronka. Trudności pieniężne podobno były przyczyną samobóstwa.

Szarlej. Na kopalni „Heleny“ poraniły w nocy z piątku na sobotę spadające kamienie dwóch górników, Piotra Wanota i Józefa Czaplę tak silnie, że trzeba ich było przewieść do lazaretu knapszaftowego w Bytomiu.

Wiadomości ze świata.

Berlin. Półurzędowy „Ham. Corr.“ pisze od siebie, że „wszelkie pogłoski obiegające po prasie o grożącem przesileniu w łonie rządu, nie mają najmniejszej podstawy. Cesarz Wilhelm odbył w poniedziałek dłuższą konferencyę z kanclerzem rzeszy.“

Zjazd katolików niemieckich w Landshucie rozpocznie się z dniem 30 sierpnia i potrwa do piątku 3 września włącznie.

Ustawa o stowarzyszeniach. „Nationallib. Corr.“ potwierdza, że minister spraw wewnętrznych von der Recke odbył poufną konferencyę z przywódzcami stronnictw konserwatywnego i narodowo-liberalnego w sprawie ustawy o stowarzyszeniach, która jednak nie doprowadziła do porozumienia.

Posłowie ks. dr. Jaździewski i L. Czarliński podczas obrad nad etatem kultu nie omieszkali chociaż w kilku słowach potrącić o „prześladowaniu prasy“, za co należy im się uznanie.

Do Czarnogóry przyjechał młody król serbski. Istnieje mniemanie, że król starać się będzie o rękę najmłodszej córki księcia.

Hiszpania. W Barcelonie rozstrzelano pięciu anarchistów, skazanych na śmierć przez podłożenie bomb.

Z różnych stron.

Herten. Ks. kapelan z Bockum - Dolffs przesiedlony został jako pierwszy kapelan do kościoła św. Józefa w Duisburgu.

Witten. Towarzystwo oszczędności i budowy wystawi przy ulicy „Wilhelmstrasse“ gmach, w których znajdzie pomieszczenie 28 familij. Każde mieszkanie obejmować ma cztery izby.

W **Antilly** (w Lotaryngii) napadło kilku rabusiów ks. proboszcza w celu rabunku. Gdy ludzie ze wsi przybiegli ks. proboszczowi na pomoc, rabusie uciekli, ale z pewnością niedługo policya ich wytropi.

We Wrocławiu otworzone zostanie gimnazyum dla dziewcząt.

Kolonia nad Renem. Dnia 4 maja pobłogosławił ks. dziekan Pągowski w kościele w Wyszanowie pod Kępnem, związek małżeński pomiędzy panną Maryą Kandziorówną, a panem Leonem Szynkowskim, byłym prezesem Tow. „Skała“ w Kolonii. Młoda para powraca z kraju do Kolonii nad Renem, dokąd jej towarzyszą nasze życzenia, aby dom ich stał się nowem ogniskiem polskości na obczyźnie i aby ich pożycie domowe innym rodakom świeciło słońcem przykładu. Polacy żeńcie się tylko z Polkami!

Osnabruk (w prowincyi Hanowerskiej). Pewien właściciel gospodarstwa, nazwiskiem Rümpling, miał żonę chorą na pomieszanie zmysłów. Doniesiono prokuratorowi, że mąż żonę więzi i niemiłosiernie się z nią obchodzi. Wytoczono śledztwo i komisya przybywszy na miejsce. znalazła ową nieszczęśliwą niewiastę zamkniętą w osobnej zabitce w stodole, wychudłą jak kościotrup, siedzącą w strasznym smrodzie i prawie nago. Od dwóch lat ów barbarzyniec tak żonę trzymał zamkniętą, nawet wśród zimy. a pożywienie liche podawał jej otworem w ścianie wyrznię̨tym. Nieszczęśliwą niewiastę wzięto do lazaretu, a złoczyńcę do więzienia.

W **Szczecinie** spuszczono wczoraj do morza w obecności cesarza nowo zbudowany parowiec pospieszny „Kaiser Wilhelm der Grosse“.

Według rozporządzenia ministrów sprawiedliwości i spraw wewnętrznych obowiązani są urzędnicy stanu cywilnego przy zapisywaniu narodzeń, zwracać interesowanym osobom uwagę na obowiązki względem kościoła. Dowodzi to, że państwo obecnie nie uznaje ślubów cywilnych za dostateczne ze stanowiska moralności. Rząd pruski pouczany praktyką życia coraz więcej, powoli usuwać będzie wszelkie szkodliwe społeczeństwu przez księcia Bismarcka nałożone ustawy. Na to trzeba tylko cierpliwości do odczekania — moralne podstawy zawsze górę biorą.

W sprawie dziewczyny polskiej więzionej przez jednego ze śląskich właścicieli ziemskich, pisze jeszcze „Niederschl. Anzeiger.“: Wreszcie po długich szukaniach znaleziono dziewczynę w wsi Raudten w dominium należącem do dr. Torsta. Musiał ją ktoś z owego więzienia uwolnić i puścić. Dziewczyna dostała się do jakiejś Niemki, która także po polsku umiała, i zeznała przed nią, że p. John połamał na niej kij, a nawet pies ukąsił ją w piersi. i że jej się jeszcze należy zasług około 11 marek.

Obchód 900 rocznicy śmierci świętego Wojciecha

odbędzie się w Bochum w pierwsze święto Zielonych Swiątek, dnia 6 czerwca, o godzinie 4-tej po południu w sali teatru miejskiego.

Wyrażamy nadzieję, iż w dniu tym powstrzymają się nasze szanowne towarzystwa z urządzaniem zabaw, aby Rodacy licznem zgromadzeniem się na uroczystość zadokumentowali swe przywiązanie do wiary Ojców oraz łączność braterską, jednoczącą nas tu na obczyźnie.

Bliższe szczegóły zostaną później ogłoszone.

Komitet.

Towarzystwo św. Jana Nepom. w Magdeburgu

oznajmja wszystkim Rodakom zamieszkałym w Magdeburgu i okolicy, iż w niedzielę dnia 9-go maja rb. o godz. 4-tej po południu odbędzie się **nadzwyczajne zebranie familijne** w domu św. Józefa, Prälatenstr. nr. 4., aby uczcić św. Wojciecha męczennika i patrona Polski na 900-ną rocznicę śmierci męczeńskiej. Zebranie urozmaicone będzie odczytami, śpiewami itd., na które jak najuprzejmiej wszystkich Rodaków zaprasza **Zarząd.**

Alstaden.

Szanownym Rodakom donosimy, iż w niedzielę dnia 9-go maja po południu o $3^1/_2$ godzinie będzie **polskie nabożeństwo** w Styrum, prosimy przeto wszystkich Rodaków i Rodaczki, ażeby jak najliczniejszy udział wzięli w tem nabożeństwie, ażeby uczcić i modlić się wspólnie do Najśw. Panny Maryi, ażeby nam dopomogła zwyciężyć wszystkie pokusy i dolegliwości, jakie znosić musimy w taraźniejszym czasie. — Członkom Tow. św. Jerzego donosimy, iż po nabożeństwie będzie miesięczne zgromadzenie, na które wszyztkich członków serdecznie zapraszamy. Fr. Radecki, przewodniczący.

Koło śpiewaków polskich „Fiołek“ w Bruchu

oznajmia wszystkim Rodakom w Bruchu i okolicy, iż tegoroczna **wiosenna zabawa** odbędzie się w przyszłą niedzielę dnia 9-go maja. Porządek zabawy: Po wielkiem nabożeństwie o godz. 11-tej odbędzie się koncert poranny. Po południu o godz. 4-tej odbędzie się dalsza zabawa połączona z koncertem, śpiewem, deklamacyami itd. O liczny udział wszystkich nam życzliwych Rodaków uprasza **Zarząd.**

Zarazem uwiadamia się wszystkich członków, iż tego samego dnia odbędzie się po wielkiem nabożeństwie o godz. $^1/_2$12-tej **miesięczne posiedzenie,** na które się wszystkich członków i Rodaków uprzejmie zaprasza. J. Jęsiek, prezes.

Szanowonmu Panu
Stanisławowi Bagińskiemu
w Bochum.

Zkąd wezmę kwiateczków na wieniec dla Ciebie, * Gdy smutna pora je wszystkie zniszczyła, * Więc nie ma i kwiatka w potrzebie. * O mam ja kwiaty, a tymi kwiatami * To szczere w pogodzie rozkwitłe życzenia, * Te więc racz przyjąć w dniu Twego Imienia. Życzę Ci zdrowia błogosławieństwa św. i fortuny a w niedługim czasie bogobojnej i cnotliwej żony. Wykrzykuję po trzykroć: Niech żyje! aż całe Bochum zadrży. Tego Ci życzy
M. S, S. Z.

Szanownemu Szwagrowi i Kumotrowi

Stanisławowi Ptakowi

życzymy

w dniu godnych Imienin (8 maja)

zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa Bożego, a po śmierci królestwa niebieskiego. Kumotr nasz Stanisław Ptak po trzykroć: Niech żyje, aż cała Salnia kolonia zadrży.
Tego ci życzą J. K., M. J.

Powinszowanie,

Szan. członkom
koła śpiewu „Fiołek“
w Bruchu

składamy w dniu godnych Imienin najserdeczniejsze życzenia. Winszujemy zdrowia dobrego, życia długiego, szczęścia i błogosławieństwa świętego i co sobie życzą tu na ziemi, od Boga fortuny a po śmierci w niebie wiecznej korony — a teraz *Stanisławowi Reichowi* i *Stanisławowi Grzywaczykowi* wykrzykujemy trzykrotnie: niech żyją aż cały Bruch zadrży.

Zarząd.

Szanownemu
Stanisławowi Zielińskiemu
prezesowi Towarzystwa św. Ignacego w Oberhausen składamy w dniu Imienin najserdeczniejsze życzenia.

Mało w życiu gwiazd promieni, * Mało pieśni, kwiecia, róży, * Więcej chmur i smutnych cieni, * Więcej łez, boleści, burzy. * Tobie najmilszy życzym szczerze, * Wianek kwiatów śląc w ofierze, * Niech Ci błogie płyną nadzieje, * Niechaj Ci się szczęście śmieje, * Niech Ci życie będzie majem, * Wieczną wiosną, ciągłym rajem.

Krewni: **F. Z., M. Z., A. P., W. P.**

Towarzystwo św. Czesława w Bulmke
zasyła
serdeczne życzenia na dzień Imienin
następującym członkom:

Stanisławi Michałowskiemu, Stanisławowi Górnemu, Stanisławowi Kuraszykowi, Stanisławowi Kochowiczowi, Stanisławowi Wiśniewskiemu, Stanisławowi Madalińskiemu, Stanisławowi Kotlarkowi, Stanisławowi Stelmaszczykowi i Stanisławowi Konstantemu.

Stanisławie, polski nasz Patronie, * Twoich ziomków miej w pilnej obronie! * Stanisławie, Biskupie Krakowski, * Wejrzyj na twój naród Polski! * Stanisławie, Pasterzu czujący, * Twą owczarnię szarpie lew ryczący! * Stanisławie, zbawca ludu twego * Piastuje serce króla twego! * Stanisławie, opatrz ich cnotami, * Twojemi ich prowadź przykładami. Po trzykroć: niech żyją!

Tego życzy zarząd i członkowie!

Szanownym Panom
Stanisławowi Piotrowskiemu
zast. kasyera Tow. św. Jadwigi w Gerthe
i Stanisławowi Jagodzińskiemu
zastępcy sekretarza Tow. św. Jadwigi w Gerthe

składamy w dniu ich godnych Imienin serdeczne życzenia zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa św., życia długiego, tu na ziemi fortuny, a po śmierci w niebie złotej korony. Wykrzykujemy 7777 razy: nasi członkowie niech żyją, aż całe Gerthe i Oberkastrop zadrżą!

Zarząd Tow. św. Jadwigi w Gerthe,

Powinszowanie.

Szanownemu Panu
Stanisławowi Zielińskiemu
w Braubauerschaft

życzymy w dniu godnych Imienin zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa Bożego, a po szczęśliwem życiu nieba.

Zażywajcie życia słodyczy, * W przeciągu wieku długiego, * Idąc bez smutku goryczy * Do kresu pożądanego. * Jak wiosna kwiatów ozdobą, * Zachwyca wszystkie stworzenia, * Tak Stwórca niech słodzi Wasze troski i życzenia, * Gdzie stąpiecie niech kwiat wykwita, * Co zaczniecie niech się udaje, * Niech Was z dniem każdym nowe szczęście wita, * A całe Wasze życie niech Wam kwitną maje. Na wasz dzień uroczysty wykrzykujemy po trzykroć! Niech żyje Stanisław Zieliński. Tego wam życzą W. K., P. K., M. J., L. J., F. P.

Szanownemu Kumotrowi
Stanisławowi Nowickiemu
w Bruchu

w dniu godnych Imienin (8 maja) składam serdeczne życzenia.

Jak te kwiaty w pięknej wiośnie, * Niech nadzieja w Tobie rośnie. * O czem serce Twoje marzy, * Bóg najwyższy Cię obdarzy, * W Twych zamiarach błogosławi, * Łaską Swoją wszystko sprawi. * Abyś dożył od dziś roku * I miał szczęście przy swym boku * Z żoną żyć szczęśliw, był syt chleba. * Zapracował na wzgląd nieba. * Jeszcze raz Ci kwiaty ścielę, * Tem Cię pewno rozweselę, * Że Ci jawnie oznajmuję, * I po trzykroć wykrzykuję: Wiwat: Niech żyje kumotr Stanisław Nowicki.

W. M., L. K.

Szanownym Panom
Stanisławowi Szwarcowi,
Stanisławowi Piechowiakowi,
Stanisławowi Kubiakowi
i Stanisławowi Liskowskiemu
członkom Tow. św. Barbary
w Tekenburg p. Frellstedt.

Przy dzisiejszym dniu radości waszych Imienin, składamy wam szczere życzenia zdrowia dobrego, szczęścia i błogosławieństwa św., a po śmierci królestwa niebieskiego. Ile ziarnek piasku, ile w morzu kropel wody, tyle szczęścia zażywajcie i swobody. Teraz wam jeszcze raz winszuję i trzykrotnie wykrzykuję: Niech żyją członkowie naszego towarzystwa, aż całe Tekenburg zadrży! Tego wam życzy w imieniu całego towarz.

St. Betowski, prezes.

Za inseraty redakcya nie odpowiada.

Szanownemu kumotrowi
Stanisławowi Mogiełce
w Wattenscheid

składamy w dniu Waszych godnych Imienin najserdeczniejsze życzenia, zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa Bożego, a po śmierci królestwa niebieskiego. Tego Wam kumotrze życzymy i po trzykroć wykrzykujemy: nasz kumotr niech żyje, aż całe Wattenscheid zadrży!

I. F. z W.

Koch, Bratu i Kumotrowi
Stanisławowi Mikołajczakowi
w Alstaden

zasyłam w dniu Imienin serdeczne życzenia. Życzę Ci zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa św., tu na ziemi fortuny, a po śmierci złotej korony. Po trzykroć niech żyje nasz brat i kumotr, aż całe Alstaden zadrży.

M. M. Mikołajczak.

W dniu 8 maja życzymy członkom Towarzystwa św. Barbary w Wolsdorf, panom:
Stanisławowi Kubiakowi,
Stanisławowi Piechowiakowi,
Stanisławowi Szwarcowi
i Stanisławowi Liskowskiemu
zdrowia, błogosławieństwa świętego i wszelkiej pomyślności.

Mało w życiu gwiazd promieni, * Mało pieśni, kwiecia róży, * Więcej chmur i smętnych cieni, * Więcej łez, boleści burzy. * Wam najmilsi życzym szczerze, * Wianek kwiatów śląc w ofierze. * Niech wam błogie płyną nadzieje, * Niechaj wam się szczęście śmieje, * Niech wam życie będzie majem * Wieczną wiosną, ciągłem rajem. W końcu wołamy: Nasi gorliwi członkowie niech żyją!

Towarzystwo św. Barbary odnoga „Wiara“ w Wolfsdorf.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.

Dodatek („Nauka Katolicka“).